

Polityka prorodzinna mało skuteczna?

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: niedziela, 25, październik 2015 23:00

Barbara Łączna

Odśłony: 1624

Roczne urlopy, podwojenie liczby miejsc w żłobkach (do 72 tys.) i wprowadzenie karty dużej rodziny - to efekty polityki rodzinnej ostatnich 4 lat. Porażki? Miejsc w żłobkach starczy tylko dla 6 proc. dzieci, a ze świadczeń rodzinnych korzystają rodziny o najniższych zarobkach. Ale największy problem to niż urodzeń.

Nowe żłobki i przedszkola, wydłużenie urlopów macierzyńskich, elastyczny czas pracy dla rodziców, dopłaty do pierwszych mieszkań - politycy od czterech lat obiecują prorodzinny program reform i zmian ustawowych. Kobiety w Polsce jednak wciąż rodzą za mało dzieci: współczynnik dzietności to 1,3 (średnia dla 28 krajów UE - 1,55). Aby zapewnić zastępowalność pokoleń, Polki powinny rodzić więcej (przynajmniej 2,1).

Polityka rodzinna na marginesie prac Sejmu

Na 249 posiedzeń komisji polityki społecznej i rodziny 17 (niecałe 7 proc.) dotyczyło prorodzinnych zmian w prawie. Najczęściej dyskutowano o świadczeniach rodzinnych dla młodych rodziców (6 razy), o żłobkach i klubach dziecięcych komisja rozmawiała 5 razy, o Karcie Dużej Rodziny - 3, a o świadczeniach rodzinnych dla osób nieuprawnionych do urlopu rodzicielskiego jeden raz. Rządowe programy wspierające młodych przy zakupie pierwszego mieszkania „Rodzina na swoim” i „Mieszkanie dla młodych” były tematem poruszonym na dwóch spotkaniach.

W mijającej kadencji posłowie przegłosowali sześć ustaw służących młodym rodzicom i ich dzieciom. Trzy dotyczyły świadczeń dla rodzin: jedna została wniesiona przez rząd Donalda Tuska, dwie - przez rząd Ewy Kopacz. Ponadto Sejm poparł rządowy projekt przedłużenia płatnego urlopu rodzicielskiego z 6 miesięcy do roku. Posłowie uchwalili rządową ustawę o Karcie Dużej Rodziny, umożliwiającą wprowadzenie ogólnopolskiego programu zniżek i specjalnych uprawnień dla rodzin z co najmniej trojgiem dzieci. Nowelizacji doczekała się tzw. ustawa żłobkowa z 2011 r., dotycząca opieki nad najmłodszymi dziećmi.

Urlopy po urodzeniu dziecka

W maju 2013 r. Sejm w trybie pilnym rozpatrzył rządowy projekt dotyczący wprowadzenia pół roku (26 tygodni) urlopu rodzicielskiego. Ustawa przeszła przy całkowitym poparciu Sejmu - ani jeden poseł obecny na sali nie zagłosował przeciwko rządowej propozycji.

Obecnie młodzi rodzice mogą skorzystać łącznie z rocznego urlopu: 26 tygodni urlopu macierzyńskiego (z tego 6 tygodni to dodatkowy urlop macierzyński) i 26 tygodni urlopu rodzicielskiego. Pierwsze 14 tygodni urlopu macierzyńskiego może wykorzystać tylko matka dziecka, pozostały urlop (12 tygodni macierzyńskiego i 26 rodzicielskiego) także ojciec. Od 2010 r. mężczyźni mogą wziąć dodatkowo 2 tygodnie urlopu ojcowskiego - do wykorzystania wyłącznie przez nich.

W 2014 r. z urlopu macierzyńskiego skorzystało 458 tys. osób (93 proc. to kobiety). Na drugie półrocze, z dzieckiem, w domu, zdecydowało się zostać 316 tys. rodziców, w tym niecałe 2 proc. ojców. Po wprowadzeniu rocznego urlopu mniej mężczyzn decyduje się współdzielić z kobietami pierwsze 6 miesięcy macierzyńskiego. W 2012 r. skorzystało z niego 165 tys. mężczyzn, podczas gdy w 2014 r. - 31 tys. Rosnącym zainteresowaniem ojców cieszy się 2-tygodniowy urlop ojcowski. W ubiegłym roku skorzystało z niego 129 tys. mężczyzn. To wyraźnie więcej niż w pierwszym roku obowiązywania urlopu

Polityka prorodzinna mało skuteczna?

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: niedziela, 25, październik 2015 23:00

Barbara Łączna

Odśłony: 1624

- od września 2010 roku do sierpnia 2011 skorzystało z niego tylko 16 tys. ojców.

Po rodzicielskim rodziców, przeważnie matki, czeka powrót do pracy. Pracodawca nie może zwolnić pracownika, będącego na urlopie macierzyńskim, rodzicielskim czy wychowawczym, ale już pierwszego dnia po powrocie z urlopu prawo mu tego nie zakazuje. W sierpniu 2015 r. Sejm uchwalił prezydencki projekt zmian w kodeksie pracy, który wydłuża okres ochronny pracownika łączącego obowiązki rodzicielskie z pracą. Rodzice otrzymają ochronę przed zwolnieniem także po powrocie do pracy po urlopie. Warunkiem ochrony jest skorzystanie z urlopu wychowawczego i zmniejszenie wymiaru etatu.

Z urlopów macierzyńskiego, tacierzyńskiego czy ojcowskiego mogą korzystać tylko osoby zatrudnione lub samozatrudnione, które odprowadzają składki do ZUS. Dopiero w ostatnich miesiącach rząd zauważył problemy osób, które nie mają prawa do tych urlopów. Od 1 stycznia 2016 r. studenci, bezrobotni, rolnicy i osoby zatrudnione na umowach cywilno-prawnych przez rok od urodzenia dziecka będą otrzymywać świadczenia rodzicielskie w wysokości 1000 zł miesięcznie. Pomoc ta będzie niezależna od dochodu w rodzinie.

Żłobki

W 2011 r. w całym kraju działały 462 żłobki i 119 oddziałów żłobkowych (działających na ogół przy przedszkolach), w których przebywało 3 proc. dzieci w wieku do trzech lat. W tym samym roku Sejm uchwalił tzw. ustawę żłobkową, w której określił formy i zasady sprawowania przez samorządy opieki nad najmłodszymi dziećmi.

W latach 2011-2015 w ramach rządowego programu Maluch na rozwój instytucji opieki nad dziećmi do lat 3 wydano z budżetu państwa prawie 500 mln zł, ale to tylko niewielka część wydatków ponoszonych przez samorządy. To właśnie gminy dźwigają największą część kosztów: rząd im dopłaca, ale na budowę i utrzymanie placówek muszą wyłożyć wkład własny. Zgodnie z tzw. ustawą żłobkową z 2011 r. początkowo gminy ponosiły 50 proc. kosztów utworzenia nowego oddziału opieki dziennej nad najmłodszymi dziećmi. Po nowelizacji prawa w maju 2013 r. wkład ten został zmniejszony do 20 proc. Tylko w 2014 r. wydatki na żłobki wyniosły 639 mln zł, w tym 91,5 mln zł to wkład własny gmin.

Po czterech latach obowiązywania ustawy żłobkowej dostępność różnych form opieki nad najmłodszymi dziećmi zwiększyła się. Od 2011 r. powstało w całym kraju ponad 1,1 tys. żłobków i dodatkowo 348 klubów dziecięcych. W 2014 r. żłobki działały w 23 proc. gmin na terenie kraju.

Przez cztery lata podwoiła się liczba miejsc w żłobkach. Teraz oferują łącznie ponad 72 tys. miejsc, głównie w miastach. Na terenach wiejskich jeszcze cztery lata temu nie działał ani jeden żłobek, teraz na wsi żłobki mogą przyjąć 5,5 tys. dzieci.

W 2014 r. z opieki w żłobkach i klubach dziecięcych korzystało 6 proc. dzieci, które nie ukończyły 3 roku życia, najczęściej mieszkających w miastach. Na wsi w żłobkach przebywa 1 proc. dzieci. W niewielkich gminach wiejskich wystarczy jednak jedna placówka, by poprawić sytuację. Na przykład w Dubiczach Cerkiewnych na Podlasiu powstał niedawno jeden żłobek. Korzysta z niego 19 dzieci, co stanowi większość mieszkających tam maluchów do 3 roku życia.

Wśród miast najlepsza sytuacja panuje w Opolu (30 proc. dzieci objętych opieką żłobkową), Koszalinie (25 proc.), Zielonej Górze (22 proc.) i Wrocławiu (20 proc.). Słabo wypada Częstochowa (3,2 proc.) i

Polityka prorodzinna mało skuteczna?

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: niedziela, 25, październik 2015 23:00

Barbara Łączna

Odśłony: 1624

miasta śląskie: Bytom (3,6 proc.), Ruda Śląska (4,2 proc.), Piekary Śląskie (4,3 proc.). W Warszawie do żłobków chodzi 14 proc. dzieci.

Najsłabiej rozpowszechnioną formą opieki jest instytucja opiekuna dziennego, jako alternatywy dla żłobka i klubu dziecięcego. Opiekunowie dzienni wybierani są przez gminy w drodze otwartych konkursów ofert. Gmina podpisuje z opiekunem umowę i zapewnia mu wynagrodzenie. Niestety, jak przyznaje MPiPS, mało atrakcyjne wynagrodzenie oferowane przez gminy jest największą barierą w rozwoju tej formy opieki. W 2014 r. w całym kraju pracowało 442 opiekunów, którzy zapewniali opieką nad 541 dziećmi.

Zasiłki tylko dla rodzin

Świadczenia rodzinne, z których mogą skorzystać młodzi rodzice, to jednorazowe „becikowe” oraz zasiłek rodzinny dla osób o niskich dochodach.

Sejm mijającej kadencji zmienił zasady przyznawania becikowego. Wprowadzona w 2006 r. za rządów Prawa i Sprawiedliwości jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia dziecka do końca 2013 r. należała się wszystkim matkom niezależnie od osiąganego przez nie dochodu. Rządowy projekt wprowadził kryterium dochodowe przy ustalaniu prawa do tej zapomogi. 1000 zł becikowego uzyskają rodziny, w których dochód w przeliczeniu na jedną osobę nie przekracza 1922 zł. W 2014 roku wypłacono 279 tys. zapomóg, co oznacza, że zapomogi wypłacono rodzicom 74 proc. urodzonych dzieci.

Zasiłek należy się rodzinom, w których dochód na osobę nie przekracza 574 zł. Wysokość zasiłku rodzinnego wynosi miesięcznie 77 zł na dziecko do ukończenia 5 roku życia, na dziecko do ukończenia 18 lat - 106 zł, a na dziecko uczące się do ukończenia 24 lat - 115 zł. Poza podstawowym wymiarem zasiłku rodzinom spełniającym kryterium dochodowe przysługują dodatki: z tytułu urodzenia dziecka (w wysokości 1000 zł, jako dodatek do becikowego), w okresie korzystania z urlopu wychowawczego (w wysokości 400 zł miesięcznie), dla rodziców samotnie wychowujących (170 zł miesięcznie na dziecko), dla rodzin wielodzietnych (80 zł na trzecie i kolejne dziecko).

Bardziej zamożnym odebrano prawo do jednorazowego becikowego, ale nie przełożyło się to na zwiększenie zasiłków dla najuboższych rodziców. Świadczenia pieniężne dla rodzin zostały podwyższone w tej kadencji raz i nie była to systemowa zmiana, tylko kilkuzłotowe zwaloryzowanie kwoty zasiłku. Od 1 listopada 2012 r. świadczenie rodzinne na dziecko do 5 roku życia w wysokości 68 zł zostało podwyższone do 77 zł. W 2014 r. rząd podniósł także kryterium dochodowe z 539 zł do 574 zł. Ze świadczeń rodzinnych korzysta coraz mniej rodzin: w 2011 r. było to 2,2 mln rodzin, w 2014 r. - 1,9 mln. Jak podaje MPiPS, wynika to ze spadku liczby dzieci w wieku uprawniającym do otrzymania zasiłku i poprawy sytuacji materialnej rodzin.

Jedyną nowelizacją, jakiej doczekała się ustawa o świadczeniach rodzinnych, jest rządowy projekt uchwalony 10 lipca 2015 r. Nowelizacja wprowadza możliwość wymiany danych między urzędami, składania wniosków przez internet i ogranicza formalności. Wnioski o przyznanie zapomogi będzie można składać przez internet. Przeciwno projektowi głosowało Prawo i Sprawiedliwość, powołując się m.in. na brak gwarancji ochrony danych osobowych. Przeciwna była także Zjednoczona Prawica.

Nową formą pomocy materialnej dla rodzin, która została przegłosowana w tej kadencji, jest Karta Dużej Rodziny. 5 grudnia 2014 r. Sejm uchwalił projekt rządu Ewy Kopacz, który umożliwił stworzenie systemu zniżek dla rodzin wielodzietnych. Ulgom podlegają usługi bankowe, telekomunikacyjne,

Polityka prorodzinna mało skuteczna?

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: niedziela, 25, październik 2015 23:00

Barbara Łączna

Odsłony: 1624

komunikacyjne. Rodzina wielodzietna, czyli z co najmniej trojgiem dzieci, może liczyć na zniżki przy zakupach oraz korzystaniu z dóbr kulturalnych. Karta Dużej Rodziny obejmuje instytucje publiczne, jak i partnerów z prywatnych firm. Jest przyznawana każdemu członkowi rodziny. Z Karty Dużej Rodziny może skorzystać ponad 600 tys. rodzin w Polsce.

Źródło: M. Gmurczyk, P. Teisseyre, M. Wnuk „Bilans polityki rodzinnej: ustawy nie dają dzieci”, www.mojapolis.pl, CC BY-NC-SA 3.0 PL.